

Bejf x Król x Brat Jordah (FiS), Gruz

Kochamy się w sobie – to prawda
Skorzy do szerzenia kłamstwa
Pokolenie zniszczonych klawiatur
25 latków desperatów
Wraca moda czeszemy się w ząbek
Wróci ... i powstanie problem
Proszę państwa, bo rap to performance
Teraz za to płacicie dolce
Ekran dawno już wyparł gazety
I czytam coś, nie rozumiem niestety
Ale liczy się melanz
Nowa czapeczka zasłania frajera
proszę wybaczyć taką wulgarność
I proszę uwierzyć nie łatwo przez gardło przechodzi to chamstwo
Panie lej
Mam jak, zwykle zwycięstwo
Nie nazywaj tego zazdrość
Mamy dowody ze wszyscy tu kradną
I ciągną na dno człowieka sukcesu
Opylam komóry
Łeb do interesu
Wracam do was ze spotkania biznes
Ciotka mi mów, że jestem w tym mistrzem
Ekonomia pojęcie mi bliskie
Opyliłem koledze tornister
Lepiej udawać że mam talent
Wbijam gdzieś, potem sobie pojedę
Przecież ze mnie jest czysty buntownik
Jednego dnia pracy nie udowodnisz mi
Ale wożę się tylko po knajpach
Prowadzę bloga o airmaxach nike
Na parkingach kolegów fury
Puszczę bit i przejmę maniury

Ja jestem pełen swag
Spójrz na mój facebook
Pisze ten komentarz
Choć pierdole bez sensu
Życie w zwolnionym tempie
Rozumiem, cool efect
Tworzę od pięciu lat
Już nie znajdziesz tutaj treść
/2x

Masz tyle ile zmieścisz w rękach
Twój garb to męka
Stój prosto, nie klękaj
Ze sobą zabierzesz nic, przestań
Stówa pęka
Życie to pestka
Hajs to udręka
Król teraz i to zapamiętaj
Kto umarł nie żyje, prawda jest piękna
Kamienie w rękach
Znam wielu którzy pierdola ten spektakl
To kamienie w nerkach
System który każe ci zapieprzać
Jestem rebeliant
Bo wiem ile mam
I ile mi trzeba
Złożony temat
Jest coś między nami: przepaść
Droga to cel, nie cel sam w sobie
Zgubiłeś sens, jak ważny jest proces

Mają to gdzieś masy niepokorne
Miasto wieś, długa opowieść
Nie ma barier
Możesz wszystko
Nie na halnie, nie bądź pizdą
Żyjesz stadnie, trzymasz się blisko
Szybko spadniesz, krok urwisko
Popatrz na mnie krzyczy wszystko
Masz idoli na każdym rogu
A ja znam ludzi którzy by podziwiać muszą mieć dobry powód
Znam dobrowolnych banitów
Oddali się z układu po cichu
Nie ma śladów, więc nie ma zgrzytów
Proszę zgadnij, gdzie są teraz mistrzu?

Je jestem ten śmieć
Co nie zostaje w miejscu
Piątka ostatni raz
Bo nie widzę tu sensu
Życie w szybkim
Rozumiesz, z mózgu befsztyk
Żyję od wielu lat
I szukam młodych gniewnych
/2x